

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 17 (933) 22 kwietnia 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

III NIEDZIELA WIELKANOCNA

Dar rozumu

Wielu ludzi sądzi, że wystarczy coś wiedzieć, aby to rozumieć. Ponieważ wiedzę świat ceni bardzo wysoko, uganiam się za nią, a gdy ją zdobędą, to się nią pysznją. Św. Paweł trafnie zauważył, że wiedza nadyma.

Przywódcy Izraela doskonale wiedzieli, co Chrystus mówił i co czynił. Od początku wędrowali za Nim ich donosiciele, którzy bardzo precyzyjnie obserwowali wzrost popularności Proroka z Nazaretu. Sami uczeni w Piśmie chcieli koniecznie podchwycić Go w mowie lub sprowokować czyn, za który można by Go było oskarżyć. Wiedzieli o Chrystusie bardzo wiele, ale nic nie rozumieli.

Apostołowie, którzy byli jeszcze bliżej Mistrza i stawiali Mu pytania prosząc o wyjaśnienie przypowieści, wiedzieli o Nim równie wiele. Wprawdzie nie byli przygotowani fachowo do polemiki, tak jak uczeni w Piśmie, ale na chłopski rozum odbierali i układali w pewną całość to, co Mistrz powiedział i czynił. Ale w Wielki Piątek udowodnili, i to prawie wszyscy, że mimo iż wiele wiedzieli, niewiele rozumieli.

Ten, kto wiele wie, może innych uczyć, ale nigdy nie będzie świadkiem wartości, które przekazuje. Świadcstwo złoży nie ten, kto wiele wie, lecz ten, kto wiele rozumie.

Rozumienie zaś polega na dostrzeżeniu możliwie pełnego sensu słów czy danego wydarzenia, co się ściśle łączy z dostrzeżeniem połączenia wszystkiego w jedną całość.

Oto Kajfasz, Sanhedryn, uczeni w Piśmie wydają wyrok na Chrystusa, bo nie rozpoznali w Nim obecnego Mesjasza. Wiedzieli, jakie wypowiedział słowa i jakie czynił cuda, ale nie potrafili odkryć ich sensu, bo nie wiedzieli, Kim jest ten, Kto je wypowiada i Kto je czyni. Każde zaś słowo po rozpoznaniu w Chrystusie Syna Bożego

musi być interpretowane zupełnie inaczej, niż wówczas gdy traktuje się Jezusa jako zwyczajnego człowieka.

Rzecz znamienna, że grzech i odpowiedzialność pojawia się już na poziomie wiedzy. Człowiek do wiedzy winien dostosować swe postępowanie, jeśli tego nie czyni — grzeszy. Stąd Piotr oświadcza: „Wiem, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak przełożeni wasi”. Nie zwalnia ich jednak z odpowiedzialności za popełniony czyn zabójstwa Sprawiedliwego, lecz wzywa: „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone”.

Rozumienie można utożsamić z właściwym przekonaniem. To jest owa moralna pewność co do prawdy danego słowa czy czynu. Wiedza dotyczy zjawisk, rozumienie zaś rzeczywistości, sięga o wiele głębiej i ukazuje jej sens.

Dziś można spotkać wielu ludzi, którzy czytają Pismo Święte i dużo na temat Biblii wiedzą, nic z niej nie rozumiejąc. Operują zwrotami, powołują się na zdania i żyją dokładnie tak jak Kajfasz. On też w oparciu o Biblię, zarzucając Jezusowi bluźnierstwo, skazał Go na śmierć.

Ktokolwiek otworzy Biblię, winien wpięrsz usilnie prosić Ducha Świętego o dar rozumu. Bez tego daru wchodzenie w głąb wiedzy biblijnej nie tylko nie ubogaci człowieka, lecz go wypaczy. Kajfasz, Annasz, faryzeusze dobrze znali Biblię, a ponieważ jej nie rozumieli, wykorzystali swą wiedzę przeciw Bogu, przeciw Sprawiedliwemu Człowiekowi i przeciw sobie.

Kto czyta Biblię jedynie w tym celu, by powiększyć swą wiedzę, może zaszkodzić sobie i Biblii, stosując jej słowa wbrew zamierzeniom Boga.

Dar rozumu jest nieodzownie potrzebny do właściwego rozumienia bogactwa objawionej prawdy.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 3,13-15.17-19

Psalm: Ps 4,2.4-9

II czytanie: 1 J 2,1-5a

Ewangelia: Łk 24,35-48

ks. Edward Staniek

ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Wokół ekumenizmu

"Wokół szesnastowiecznej Reformacji"

Pojęcie reforma od pierwszych wieków chrześcijaństwa do XVI wieku przybierało wiele odcieni i rozumiano go na wiele sposobów. U Ojców Kościoła i w liturgii starożytnej oznaczało przywrócenie w człowieku obrazu Bożego, zniszczonego przez grzech. Od wieku XI rozumiano je jako przywrócenie pierwotnej formy życia Kościoła, postulowane przez sobory i papieży. W wieku XV pojawia się słynne motto reformy: reformatio Ecclesiae in capite et in membris (reforma Kościoła w jego głowie i członkach). Konieczność reformy w chrześcijaństwie europejskim XVI wieku powodowana była nadużyciami i złymi obyczajami, co wywoływało klimat antyklerykalizmu i pogardę dla urzędowego Kościoła. Wiązało się to z wezwaniem do prostoty i ubóstwa. Jednakże spora część wiernych praktykowałą głęboką pobożność i miała w sobie zmysł religijny. Marcin Luter i jego zwolennicy pragnęli reformy struktury Kościoła w wielu dziedzinach. Wołanie o reformę życia religijnego i kościelnego oraz działalność soboru laterańskiego V nie były na tyle skuteczne, by usunąć narastający problem w Kościele katolickim.

Można wskazać czynniki, które były sprzyjające reformie protestanckiej XVI wieku. Po pierwsze, wynalezienie druku. Większość drukowanych książek była związana z religią. Wydawano to, na co było zapotrzebowanie ludzi. Druk umożliwił rozwój reformacji w rozpowszechnianiu pisanych dzieł przez autorów protestantyzmu. W pismach atakowano istniejący stan rzeczy. Po drugie, humanizm rozumiany jako światłe i zasadnicze dążenie do zrozumienia człowieka.

Nawrót do starożytnych tekstów sprawił, że powrócono do Biblii. Łatwość dotarcia do pism Nowego Testamentu dopomogła reformacji.

Zrodziła się nowa świadomość człowieka jako odrębnej jednostki. Po trzecie, nacjonalizm, czyli utożsamienie się osoby ze swą lokalną społecznością, bycie z niej dumnym i bronienie jej przed potencjalnymi wrogami. Rządzący upatrywali w autorytecie Rzymu czynnik zagrażający ich własnej władzy. To wywołało w XVI wieku uczucie narodowe i antyklerykalne. Po czwarte, czynniki społeczne. Ludzie przeczuwali, że są niejako osaczeni przez dotychczasowych panów i władców, że istnieje niejako spisek uknuty przez książąt, biskupów i uniwersytety. Żaden z tych czynników nie był przyczyną reformacji. Do momentu wystąpienia Lutera zabrakło siły napędowej powodującej rewolucję religijną. To udaremniło przeprowadzenie reformy Kościoła od wewnątrz. Luter miał nadzieję, że to właśnie on jej dokona i przez całe życie miał przekonanie o jej realizacji.

Reformacja zapoczątkowała powstanie nowych lub zreformowanych wspólnot chrześcijańskich oraz to, że uznawały Biblię za wzorzec dany przez Chrystusa i odrzucały związek z tradycyjnym Kościołem zachodnim.

Uważano, że stary Kościół zdradził wiarę chrześcijańską, bo odstąpił od wytycznych zawartych w Piśmie Świętym i że autorytet biskupów stanie ponad autorytet Biblii. Żaden z reformatorów nie miał początkowo zamiaru tworzenia nowych organizmów religijnych, ale ulepszenie społeczności i organizacji. Przyczyną, dla której reformacja przybrała kształt rewolucji był fakt, że w większości krajów władze kościelne odmówiły wołaniu o reformę i nie wprowadziły w życie żadnego programu odnowy. Przychylny oddźwięk tłumów, szarych ludzi stał się podstawowym czynnikiem powodzenia reformacji, bo Luter nie był ani doradcą politycznym, ani filozofem czy intelektualistą, ani nowatorskim teologiem. Z drugiej strony, osoby wykształcone sięgały coraz częściej po lekturę pism o treści duchowej i mistycznej.

To sprawiało, że bardziej obiektywnie spoglądali na życie ludzi Kościoła w kwestii sakramentów, prawa kanonicznego i pobożnych praktyk. Wszystko to spowodowało wystąpienie przeciw całemu kościelnemu mechanizmowi. Potrzebny był tylko wódz z płomienną duszą, którego atutami byłyby teologia i odwaga. Takim okazał się Luter.

⇒ str. 4

FENOMEN ŚW. FAUSTYNY

z Ewą Czaczkowską

rozmawia Alina Petrova-Wasilewicz

Mamy już kilka biografii św. Faustyny. Co nowego można o niej jeszcze powiedzieć?

Wbrew pozorom temat nie jest zamknięty. Nawet kilkadziesiąt lat po śmierci, gdy zmarli już niemal wszyscy, którzy znali siostrę Faustynę, można ustalić nieznane fakty z jej życia. Zostały przecież dokumenty, listy, wspomnienia. Myślę, że każda analiza *Dzienniczka* może jeszcze przynieść coś nowego, a niezwykle ciekawa historia rozwoju kultu miłosierdzia wciąż się toczy.

Jakie fakty udało się Pani ustalić?

Na mapie jej wędrówki dodałam nowe miejsce: ul. Chmielna 30 w Warszawie. Jestem pewna, że w tym budynku zamieszkała Helena Kowalska, gdy w 1924 roku na polecenie Pana Jezusa przyjechała z Łodzi do Warszawy, żeby wstąpić do zakonu. Zaczęła wówczas pracę u rodziny Lipszyców i szukała klasztoru, który by ją przyjął. Skorygowałam zapis przebiegu pierwszych godzin pobytu Heleny w Warszawie, a także dzienną datę jej modlitwy na Jasnej Górze w 1933 roku. Oddałam jedyne zdjęcie s. Faustyny przed wstąpieniem do zakonu do kryminologa. Budziło ono wątpliwości, gdyż zdjęcia z lat zakonnych były retuszowane, a choroba pod koniec życia bardzo zmieniła jej wygląd. Miałam wątpliwości, czy osoba na zdjęciu to rzeczywiście ona. Ekspertyza potwierdziła, że tak. A zatem wiemy, jak wyglądała jako 18-, 19-latką. Malarze i hagiografowie trochę ją „ulizali”. Helena była pełną temperamentu, wesołą osobą, którą choroba i życie w zakonie „utemperowały”, ale do końca życia miała mocną osobowość.

Są też mało znane świadectwa siostr...

Tak, część nie była wcześniej drukowana. Wspomnień zachowało się wiele, gdyż tuż po wojnie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia zaczęły przygotowywać materiały do procesu beatyfikacyjnego Faustyny. Ze wspomnień rodziny, zakonnic, spowiedników można ułożyć jej portret. Duże wrażenie robi na przykład świadectwo s. Samuela Wasilewskiej, z którą Faustyna modliła się w jednej z warszawskich cerkwi. Faustyna powiedziała jej, że Bóg jest wszędzie, a Kościoły kiedyś się zjednoczą. Na spełnienie tego proroctwa wciąż czekamy.

Treść książki ułożona jest „stacjami” - według miejsc, w których przebywała, poczynając od rodzinnego Głogowca aż po łagiewnicki klasztor, gdzie w 1938 roku zmarła. Dlaczego?

Coraz więcej osób jeździ szlakiem św. Faustyny. Ja również, jeszcze zanim zajęłam się pracą nad książką, odwiedzałam te miejsca. Pomyślałam, że taki układ książki pomoże lepiej poznać to, co wydarzyło się w danym miejscu w życiu Faustyny, jakie miała tam objawienia, jak opisała je w *Dzienniczku*. Nie pozostawiam tego w próżni – ale pokazuję na szerszym tle społecznym i historycznym.

Równocześnie opisuje Pani drogę dojrzałości duchowej Faustyny – oczyszczenie, mistyczne zaręczyny i zaślubiny, całe jej ukryte życie.

Faustyna wiedziała, że najważniejszym jej zadaniem jest przekazanie światu orędzia o Bożym Miłosierdziu, ale dla jej życia najistotniejsze było łączenie się w miłości z

⇒ str. 4

Święte Miejsca i Święte Góry na Śląsku Cieszyńskim – Kościoły w obrębie starcy murów Bielska

Kaplica pw. św. Anny na wzgórzu zamkowym

Większość badaczy wiąże początki budownictwa obronnego na wzgórzu zamkowym z funkcjonowaniem w XIII lub w początkach XIV wieku drewnianego gródka – strażnicy. Usytuowany na krańcu wyniosłego wzniesienia wysuniętego w kierunku doliny rzeki Białej miał strzec przeprawy przez rzekę oraz skrzyżowania dróg handlowych – szlaku solnego z Krakowa do Cieszyna i dalej na Morawy oraz szlaku z Kotliny Żywieckiej w kierunku Górnego Śląska.

Wystawienie zamku można przypisać księciu cieszyńskiemu Przemysławowi I Noszakowi (1358 – 1410), który był fundatorem kościoła pw. św. Stanisława w Starym Bielsku.

Czy ten pobożny władca księstwa cieszyńskiego wybudował w którymś z pomieszczeń na zamku kaplicę? - tego nie wiemy.

W XV wieku zamek bielski stał się na dłuższy czas rezydencją dwóch książąt cieszyńskich, Wacława I (1431 – 1474) i Kazimierza II (1477 – 1528). Prawdopodobnym jest, że wówczas na bielskim zamku była kaplica zamkowa w którymś z pomieszczeń na które została podzielona mieszcząca się tam dotąd aula.

W 1571 roku na skutek zadłużenia książąt cieszyńskich część księstwa w tym tzw. państwo bielskie, rozparcelowano i sprzedano osobom prywatnym.

Z 1786 roku pochodzi pierwszy inwentarz zamku. Obszer na kaplica zamkowa, stojąca najpewniej w miejscu obecnej kaplicy św. Anny, zawierała ołtarz główny, dwa ołtarze boczne oraz chór. Wydaje się, że inwentarz nie obejmował całego zamku, bowiem budowla na pewno miała więcej niż 24 wymienione pomieszczenia.

Zachowany opis asekuracyjny zamku z 1829 roku informuje, iż był on wraz z wieżą nakryty gontami. W narożniku południowo - wschodnim wybudowana została tzw. stara kaplica (takie określenie każe przypuszczać, iż w owym czasie funkcję sakralną musiało pełnić jakieś inne wnętrza zamkowe). Z kolei do kaplicy dobudowane były księżęcy teatr i stajnia zamkowa oraz dwa małe domki przed wjazdem do zamku, najpewniej pozostałości po dawnym budynku brannym czy też kordegardzie.

W lecie 1836 roku Bielsko ponownie dotknięte zostało klęską pożaru, który zniszczył centrum miasta oraz znaczną część Dolnego Przedmieścia. Spaliły się wówczas pierwsze i drugie piętro zamku oraz wieża. Zniszczone zostały także stara kaplica, teatr i domki przed bramą wjazdową, których już nie odbudowano. Prace remontowe przeprowadzono w 1837 i 1838 roku. Wydaje się, iż w miejscu doszczętnie spalonej kaplicy stanęła nowa stajnia. Tak więc w latach 1837 - 1855 roku kaplicy na bielskim zamku w ogóle nie było.

W latach 1854 - 1864, za czasów Ludwika Sułkowskiego, miała miejsce ostatnia wielka przebudowa zamku, której efekty możemy oglądać współcześnie. Prace rozpoczęto od wzniesienia nowej kaplicy konsekrowanej we wrześniu 1855 roku. Dla upamiętnienia niedawno zmarłej żony księcia Ludwika, Anny Elżbiety z Dietrichów, otrzymała ona wezwanie św. Anny. Budowla stanęła w tym samym miejscu, gdzie do 1836 roku wznosiła się stara kaplica zamkowa. Znajdująca się pod nią krypta stała się w następnych latach miejscem pochówku Sułkowskim.

Aktualnie kaplica pw. św. Anny stanowi część Muzeum w

Bielsku - Białej i może być odwiedzana na specjalne życzenie w ramach zwiedzania zamku w Biesku - Białej. Grupa społeczników i miłośników ziemi bielskiej powołała stowarzyszenie, którego celem będzie restauracja i nadanie właściwego charakteru tej kaplicy. (cdn.)

Andrzej Georg

Apel do polskich katolików - Narodowy Dzień Pokuty

27 kwietnia minie kolejna bolesna rocznica uchwalenia w 1956 roku – w warunkach komunistycznego terroru – ustawy aborcyjnej.

Skutki tej zbrodniczej ustawy obowiązującej aż do 7 stycznia 1993 roku, okazały się niezwykle tragiczne dla naszego narodu: okrutna śmierć ponad 20 milionów nienarodzonych dzieci, obciążenie wielkim grzechem sumień ustawodawców, milionów ojców, matek, pracowników służby zdrowia, dziennikarzy...

Dziękujemy Wszechmocnemu Bogu za anulowanie zbrodniczej ustawy aborcyjnej, dziękujemy za rosnący w całym społeczeństwie szacunek wobec życia poczętych dzieci, za Sługę Bożego Jana Pawła II uznawanego za największego na świecie obrońcę człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, za rosnące szeregi obrońców życia w naszej Ojczyźnie. Dziękując Wszechmocnemu Bogu za błogosławieństwo w dziele obrony życia, musimy także dostrzec ogrom zła, które wydarzyło się na naszej polskiej ziemi wskutek zanegowania V Przykazania Bożego „Nie zabijaj!": śmierć ponad 20 milionów nienarodzonych dzieci.

Bóg, jedyny Dawca i Pan Życia, poprzez swoich proroków ostrzegał: „Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!”. Słudzy Boży: ksiądz kardynał Stefan Wyszyński i ksiądz kardynał Karol Wojtyła wielokrotnie ostrzegali przed tragicznymi konsekwencjami tej straszliwej „rzezi niewiniałek”, która działa się w naszym kraju.

Bóg – Dawca życia jest Bogiem Wszechmocnym i Miłosiernym. Prośmy go więc z głęboką skrucą i pokorą, ale także z wielką ufnością o przebaczenie winnym i o miłosierdzie dla całego narodu.

Prośmy z ufnością o miłosierdzie dla każdej matki, której zabrakło miłości macierzyńskiej.

Prośmy o miłosierdzie dla każdego ojca, który uciekł od odpowiedzialności za życie swego dziecka i nie stanął w jego obronie.

Prośmy o miłosierdzie dla lekarzy i pielęgniarek, których ręce zostały wykorzystane przeciw życiu nienarodzonych dzieci.

Prośmy o miłosierdzie dla ustawodawców, którzy umożliwili zabijanie najmniejszych Polaków.

Prośmy o miłosierdzie dla tych, którzy poprzez procedurę in-vitro niszczą poczęte istoty ludzkie.

Niech naszą modlitwą prześlągalną w imię Jezusa Chrystusa wspierają post i uczynki miłosierdzia.

Niech każdy katolik, do którego dotrze ten apel, włączy się w narodową ekspiację poprzez uczestnictwo we Mszy Świętej, odmówienie Różańca Świętego czy Koronki do Bożego Miłosierdzia. Prośmy i zachęcajmy innych do włączenia się w obchody Narodowego Dnia Pokuty za grzechy przeciw życiu człowieka.

Niech 27 kwietnia stanie się ogólnonarodowym dniem wielkiego modlitewnego wołania do Boga o przebaczenie i miłosierdzie dla całego narodu.

Niech Maryja – Matka miłosiernego Syna Bożego Jezusa Chrystusa, Królowa Polski i Matka Miłosierdzia – zechce być naszą Przewodniczką i Nadzieją w dziele narodowej pokuty za grzechy przeciw życiu człowieka. (podpisy kilkunastu osób)

PS. Materiał otrzymaliśmy, z prośbą o włączenie się w akcję obrony życia poczętego i w Narodowy Dzień Pokuty - szczególny dzień narodowej ekspiacji, od dr inż. Antoniego Zięby współzałożyciela Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.

⇒ str. 2 Bogiem. Ona osiągnęła szczyty życia mistycznego. Nie знаła teorii mistyki ani tekstów mistyków, narzekała, że językiem zmysłów trudno jest opisać „zestknięcia duszy z Bogiem”, ale dzięki temu jej *Dzienniczek* jest niezwykłym, autentycznym świadectwem.

W odrębnej części opisuje Pani rozwój kultu Bożego Miłosierdzia, trudną drogę Faustyny na ołtarze oraz rolę, jaką odegrał Jan Paweł II.

Myślę, że jest to pierwszy tak pełny opis rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego. Zaczął się on szerzyć spontanicznie z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej. I pomimo zakazu, jaki w 1958 roku ogłosiła Stolica Apostolska, kult ten nie zamarł. Nowy mocny impuls do jego rozwoju dał Jan Paweł II, który jako bp krakowski zaczął proces beatyfikacyjny s. Faustyny, a zakończył go, a potem ją kanonizował jako papież. To jedyna taka sytuacja w dziejach Kościoła. Ciekawe, że Karol Wojtyła zgłębiał tajemnicę Bożego Miłosierdzia niezależnie od s. Faustyny - jeszcze zanim przeczytał *Dzienniczek*, ogłosił encyklikę *Dives in misericordia*. Ten święty tandem łączyło pokrewieństwo duchowe.

Jak wytłumaczyć fenomen kultu? Całkiem odmienni ludzie - Koreańczycy, Meksykanie, Francuzi, Węgrzy... - rozumieją ten język?

Głód Bożego Miłosierdzia wiąże się chyba z ogromną falą zła i grzechu, która zalewa świat. XX wiek naznaczyły dwie straszliwe wojny, totalitaryzmy, dzieciobójstwo. Zło nie tylko nas otacza, wdzierają się w nasze życie, ale bywa, że sami w nim uczestniczymy. Ludzie, którzy chcą z nim zerwać, zwracają się z ufnością do Bożego Miłosierdzia, prosząc o przebaczenie i szansę na nowe życie. A ci, którzy otrzymali miłosierdzie, oddają je innym...

Które z prorocत्व Faustyny zrobiło na Pani największe wrażenie?

„Świat już długo istnieć nie będzie” – powiedziała pod koniec życia. Zamarłam, gdy przeczytałam to pierwszy raz. Niedługo – co to znaczy? Trudno odgadnąć, bo czas w pojęciu św. Faustyny biegnie inaczej. Pisała na przykład, że w przyszłości nadejdzie moment, w którym kult Bożego Miłosierdzia będzie jakby „w zupełnym zniszczeniu”. Ten „moment”, czyli zakaz kultu, trwał... 20 lat.

PS. Książka Ewy K. Czackowskiej nosi tytuł „Siostra Faustyna - Biografia Świętej”; ukazała się w wydawnictwie krakowskim Znak.

Ewa K. Czackowska – dziennikarka, historyk, założycielka portalu Areopag21.pl, autorka książek Kardynał Wyszyński, Ksiądz Jerzy Popiełuszko (wraz z Tomaszem Wiścickim) oraz Kościół XX wieku.

Materiał otrzymaliśmy za: prasaparafialna.pl

⇒ str. 2 Występował przeciw odpustom nie tylko dlatego, że były nadużyciem. Podstawą była płaszczyzna teologiczna: odwołanie się do Biblii, atak na filozofię scholastyczną i duszpasterskie ustosunkowanie się do codziennego życia. Lutra przerażało to, że ludzie uważali odpusty za ważniejsze od sakramentów, za przepustki do nieba dla siebie i bliskich zmarłych. Surowa duchowość znalazła zrozumienie w szkodliwości nadużyć. Reformacja od samego początku nosiła piętno przeżyć Marcina Lutra i trwa ono do dziś, podobnie jak zachodnie chrześcijaństwo nosi znamiona przeżyć św. Augustyna. Charakter pism tego pierwszego, przeżycia i zdolność ich wyrażania mają źródło w Biblii.

ks. Wojciech Medwid

22 kwietnia - VI Ogólnopolska Niedziela Modlitw za Kierowców

Apel do kierowców i pieszych:

Każdego roku na trasach całego świata ginie około 1 mln 300 tysięcy osób, z czego w Europie prawie 40 tysięcy, w Polsce około 4 tysięcy. Z danych wynika, że główną przyczyną śmierci na drogach są: brawura, nadmierna prędkość i nieprzestrzeganie podstawowych przepisów, co też powoduje, że w naszym kraju ginie szczególnie dużo pieszych!

Dlatego dziś w całym kraju modlimy się za kierowców i pieszych. Zabiegani na co dzień przy wypełnianiu obowiązków i załatwianiu różnych swoich spraw, nieczęsto mamy okazję do refleksji, że nasze uczestnictwo w ruchu drogowym ma również swój istotny wymiar religijny. Bowiem, wszystko to, co robimy na szosie, bądź ulicy ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla naszego ludzkiego bytu, ale również dla losów, zdrowia i życia innych użytkowników drogi, czyli naszych bliźnich. Jako chrześcijanie, ludzie wiary winniśmy ich traktować jak Boże Dzieci, z należytym szacunkiem, braterską miłością, szczerą troską i życzliwością, niezależnie od tego, czy kierujemy jakimś pojazdem czy przemierzamy się pieszo.

Drodzy Siostry i Bracia, aby żyć zgodnie z nauką Jezusa naszego Mistrza, prosimy każdego z Was: Bądź chrześcijaninem także na drodze!

Robiąc dziś rachunek sumienia z zachowania się na drogach i ulicach prosimy o Bożą pomoc i wstawiennictwo św. Krzysztofa oraz patrona naszych polskich dróg, błogosławionego Jana Pawła II. Modląc się, postanówmy sobie: „Od dziś będę godny imienia Chrystusowego ucznia także na drodze, w czym proszę o pomoc Aniołów Stróżów i świętych, aby nasze drogi były bezpieczne i poruszający się po nich kierowali się miłością do wszystkich kierowców, pieszych i rowerzystów”.

Pamiętajmy też o wezwaniu Ojca świętego Benedykta XVI: „Wzywam wszystkich kierowców do prowadzenia rozważnego i odpowiedzialnego, aby skutecznie walczyć, wraz z przedstawicielami władzy, przeciw temu złu socjalnemu i aby zmniejszyć liczbę ofiar” (Anioł Pański z 20.11.2005).

Drodzy Siostry i Bracia niech ta modlitwa uwrażliwi nas wszystkich, byśmy zawsze na drodze przestrzegali przepisów ruchu i kierowali się rozsądkiem, miłością i odpowiedzialnością.

ks. dr Marian Midura, Krajowy Duszpasterz Kierowców

Zaproszenie: MIVA Polska i Krajowe Duszpasterstwo Kierowców zaprasza na:

XI Ogólnopolską Pielgrzymkę Kierowców na Jasną Górę - sobota, 12 maja 2012 r.

Hasło pielgrzymki:

„Kierowcy i podróżni ludźmi zawierzenia - na wzór bł. Jana Pawła II”

W programie:

11.00 - Msza św. w kaplicy Obrazu Jasnogórskiego w intencji wszystkich kierowców i podróżujących;

12.00 - Zawierzenie Kierowców i Podróżujących opiece Matki Bożej Jasnogórskiej, Królowej Polski i św. Krzysztofa;

12.15 - Poświęcenie pojazdów na parkingach wokół Jasnej Góry;

13.30 - Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich w intencji wszystkich ofiar wypadków drogowych.

Niech Jasnogórski Wieczernik zjednoczy w modlitwie wszystkich kierowców i podróżujących.

W Pielgrzymce oprócz kierowców wezmą udział m. in. przedstawiciele instytucji i służb zajmujących się bezpieczeństwem na drodze, kierowcy rajdowi z Orlen Team, misjonarze i duszpasterze. Od godz.9.00 w dniu pielgrzymki zapraszamy do Sali Kordeckiego (od strony dziedzińca) po odbiór Karty Uczestnika Pielgrzymki.

Bohaterowie naszych czasów

10 kwietnia minęła druga rocznica tragicznych wydarzeń na lotnisku pod smoleńskiem. Zginęła w katastrofie lotniczej Głowa Państwa - Prezydent Rzeczypospolitej, wraz z Małżonką i 94 zasłużonych i oddanych sprawie Obywateli Polski. Wielkich patriotów odważnie walczących o prawdę i dobre imię Polski. Niewyobrażalna i nieodżałowana strata dla całego narodu. I pytanie - czy musieli zginąć? - stale bez odpowiedzi. Czekamy na odpowiedź dwa lata, hipotezy różne, jedna przeczy drugiej. Myślę, że dopiero historia odkryje, powie prawdę a nie my - uczestnicy tej tragedii.

Uczestnicy! Bo przecież to za naszym przyzwoleniem do tego doszło. Słuchaliśmy tych obraźliwych, poniżających, krzywdzących osobę i godność Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego, ataków przez osoby wysoko postawione w państwie; co stworzyło nieprzyjazną atmosferę wobec Głowy Państwa, brak szacunku i odpowiedniego bezpieczeństwa wobec Jego osoby. I właśnie wtedy doszło do tragicznego zakończenia lotu delegacji rządowej do Katynia na uroczystości rocznicowe zamordowanych przez NKWD w 1940 roku Polaków. Byli wśród nich wojskowi, policjanci i cywile. Trudno przestać myśleć, o tym co tak bardzo boli i nie zadawać sobie stale pytania - DLACZEGO? I na nowo wracać i rozdrapywać rany już zabliznione, bo znów giną Polacy na katyńsko-smoleńskiej ziemi, najlepsi Synowie naszej Ojczyzny.

Bolesny dla nas Polaków i nigdy niezapomniany będzie kwiecień 2005 roku i 2010, kiedy odszedł do Pana ukochany nasz Papież Polak Jan Paweł II, i pięć lat później przywódca narodu polskiego, nasz Prezydent Lech Kaczyński. Pozostała pustka, poczuliśmy się sierotami i takie odczucie mamy do dzisiaj. Właśnie teraz, kiedy nikt nie słucha głosu Narodu. Ponad dwa miliony Polaków w milczeniu swoimi podpisami protestuje przeciw odczuwalnej, wyraźnej niesprawiedliwości dyskryminującej katolickie media, i domaga się wolności dla mediów oraz należnego miejsca dla Telewizji Trwam na multipleksie cyfrowym. Ten niemy krzyk pozostaje bez echa.

Przemarszu tysięcy Polaków, protestujących w wielu dużych miastach całego kraju, nikt nie zauważa i nie chce o nurtujących Polaków problemach z nimi rozmawiać. Nadszedł więc moment i konieczność, aby połączyć swoje głosy protestu i żądań i wyruszyć **21 kwietnia do Warszawy** przed siedzibę premiera Tuska a potem pod Belweder i zmanifestować w sposób spokojny, ale stanowczy i wyraźny jak wielką potęgą jest duch wiary w narodzie i wola walki do końca.

Osoby nie mogące wziąć udziału w tej manifestacji w Warszawie podjęły w naszej Parafii kilkudniowe - do soboty 21 kwietnia, czuwanie modlitwne przed Najświętszym Sakramentem, aby wyprosić u Miłosiernego Boga błogosławieństwo, pomoc i opiekę dla wszystkich uczestników tego marszu, aby przebiegł w pokojowej i bezpiecznej atmosferze i aby Telewizja Trwam otrzymała należne jej prawo nadawania programu w naziemnej telewizji cyfrowej, jako jedynej ogólnopolskiej telewizji katolickiej.

Szczęść Boże. Łucja Chołuj

Z życia parafii



• W Niedzielę Miłosierdzia Bożego wraz z całym polskim Kościołem obchodziliśmy Święto Miłosierdzia. Z tej okazji o godz. 15⁰⁰ ks. prob. Antoni Sapota przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, przy ołtarzu w którym umieszczony jest obraz *Jezu, ufam Tobie*, prowadził nabożeństwo. Na ołtarzu tym od tego dnia ustawiona jest figura św. Siostry Faustyny. Po przeciwnej stronie w najbliższym czasie stanie figura bł. ks. Michała Sopoćki.

• W tym dniu w czasie wszystkich mszy św. składaliśmy ofiary pieniężne na pokrycie kosztów remontu kaplicy wieczystej adoracji. Natomiast przy drzwiach kościelnych - na cele charytatywne diecezji i parafii.

• W czwartek, 19 kwietnia, intencja wieczornej mszy św. była modlitwa za papieża Benedykta XVI z okazji 7 rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową i 85 urodzin, które Papież obchodził w poniedziałek.

• Już dzisiaj zapraszamy do Czytelnicy Katolickiej na prelekcję dr. hab. Marka Rembierza - „Jan Paweł II - przekraczanie progów nadziei”, która będzie miała miejsce w dniu 1 maja o godz. 16.00. Okazją będzie wspomnienie pierwszej rocznicy beatyfikacji Jana Pawła II.

OGŁOSZENIE!

XVI Spotkanie Młodych w Lednicy w 2012 roku wypadła 2 czerwca. Spotkamy się pod hasłem: "Miłość Cię znajdzie!". Pragniemy zapoznać się z fragm. Dzienniczka św. Faustyny i odkrywać głębię Bożego Miłosierdzia. Podczas spotkania wręczymy Wam wybór tekstów z Dzienniczka siostry Faustyny. Wspólnie wyślemy iskry Miłosierdzia Bożego w świat, odczytamy obraz Jezusa Miłosiernego, zaśpiewamy Koronkę, jednym słowem zanurzymy się w Bożym Miłosierdziu.

ZAPISY:

- zakrystia kościoła oo. Dominikanów
- zakrystia kościoła św. Klemensa
- telefonicznie: 509 820 113 (p. Michalina)

Przy zapisie prosimy o wpłatę zaliczki wysokości 40 zł lub całość należności - 80 zł (transport i opłata uczestnictwa_.

WIEK UCZESTNIKA:

Jako organizatorzy nie zgadzamy się na udział w wyjeździe osób mających mniej niż 14 lat.

Osoby niepełnoletnie muszą mieć pisemną zgodę rodziców. Będą one przez cały czas przebywać pod opieką pani Michaliny i innych specjalnie wyznaczonych osób. Na zgodzie rodzica konieczny jest telefon kontaktowy.

WYJAZD:

1 VI (piątek) z parkingu kościoła św. Klemensa (Ustroń Centrum) o 23.00.

POWRÓT:

Wyjeżdżamy z Pól Lednickich w niedzielę (3 VI) nad ranem, będziemy w Ustroniu w niedzielę do południa.

CO ZABRAĆ:

- śpiwór, karimatę
- kanapki, napoje
- pelerynę, buty na błotko (w razie deszczu)
- nakrycie głowy (w razie słońca)
- Pismo św.
- chusteczki do nosa, papier toaletowy
- prosię przygotować ubiór na upał i na zimno (autobus będzie pod ręką i w nim zostawimy wszystko, co nam będzie niepotrzebne).

Michalina Tschuk

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Z mroków masonerii ku światłu Chrystusa - część I

Niech wolno mi będzie rozpocząć kolejny już cykl zagrożeń dla naszej wiary.

Ostatnio w mediach jakoś roi się o masonerii. Przyznam się szczerze, że sam za wiele nie wiem na ten temat. Wiem jednak, że papież wielokrotnie wypowiadali się na ten temat i bardzo przestrzegali katolików przed wchodzeniem w tę organizację. Poszperałem w wielu źródłach i to, co znalazłem, przez kolejnych parę tygodni będę Państwu przedstawiał. Mam nadzieję, że wspólnie wyrobimy sobie zdanie na ten temat i unikniemy błędów w przyszłości. Przede wszystkim będziemy wiedzieli, co to jest masoneria, skąd się wzięła i wreszcie, jakie jest stanowisko Kościoła w tej sprawie. Przypomnę, że winniśmy Kościołowi i Jego pasterzom posłuszeństwo, stąd Jego zdanie jest dla nas wiążące. Mówi o tym Kodeks Prawa Kanonicznego: „Każdy członek obowiązany jest okazywać uległość Papieżowi, jako swemu najwyższemu przełożonemu również z racji świętych więzów posłuszeństwa” (Kan 590 par 2). Tak więc, zacznijmy od początku.

„Niespokojne jest serce moje, póki nie spocznie w Tobie” – te prawdę odkrytą przez świętego Augustyna można zastosować do wielu życiorysów współczesnych. Po jakich drogach błąka się myśl człowieka, gdzie w swych poszukiwaniach odpowiedzi dochodzi, a gdzie ją definitywnie znajduje – możemy odczytać w życiu współczesnego lekarza francuskiego Maurice'a Cailleta.

Urodzony w 1933 roku nie został nawet ochrzczony. Jego rodzice, sami ochrzczeni, ale niewierzący, żyjący w małżeństwie cywilnym, uważali, że gdy ich syn dorośnie, sam sobie wybierze wyznanie. Maurice wspomina jedynie, że jego dwie babki, jedna prawosławna, Ukrainka z pochodzenia, a

druga katoliczka, wniosły do rodziny jakiś posiew chrześcijaństwa. Szkoły ukończył laickie, a potem rozpoczął studia medyczne w Paryżu. W tym czasie wierzył w postęp i nieograniczone możliwości nauki. Dopiero początek praktyki lekarskiej zaczął mu otwierać oczy na ograniczoność ludzkiej myśli i działań wobec zagadek życia, choroby oraz śmierci. Doktor Caillet 13 lat poświęcił chirurgii, urologii oraz ginekologii, „marnując – jak wspomina – wiele czasu i energii na naprawianie szkód możliwych do usunięcia, gdyby istniała odpowiednia profilaktyka”. Na tym tle dochodziło do coraz częstszych konfliktów z przełożonymi i w końcu Caillet porzucił chirurgię, by przejść do systemu ubezpieczeń zdrowotnych w Rennes, jako przewodniczący komisji lekarskich. (cdn.)

br. Franciszek

JUBILACI TYGODNIA

Władysław Kurzok
Krystyna Nikel
Janina Pączek

Małgorzata Siwiec
Norbert Babczyński
Aleksander Słomka
Jan Krawczyk
Ryszard Jaworowski
Maria Dziadek
Helena Kubica
Genowefa Dudek
Paweł Kuszel
Anna Górnik



Helena Mendrek
Prakseda Speer
Lidia Szpak

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl